

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 40 f. Białym-
stokiem 45L

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową
na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 10 fen. od wyrazu

Redakcja i Administracja Rynek Kociuszki 1, tel. 58.

Administracja otwarta w godz. 10 2 i 5-11.
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

MOTTO: Nie ma mężczyzny, któryby w „Tancerzu” nie dostrzegł siebie, i nie ma pod słońcem kobiety, która by w życiu nie miała swego „tancerza”.

— Dla młodzieży wzbroniono. —

Kino Teatr
„APOLLO”

T A N C E R Z...

Wolna przeróbka dla ekranu słynnej powieści

Feliksa Hollaendra

z pięknym i fascynującym kino-dramacie w 8 aktach.

Początek seansów o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej wiecz.

Parchy u koni LECZY FAVOL-SPIESS

KOOPERATYWY I STOWARZYSZENIA

życzące sobie przetrwać dla swych członków

Ryby na Wigilię

po cenach ulgowych,

zechcą składać swoje zapotrzebowania DO ODDZIAŁU BIAŁOSTOCKIEGO ZWIĄZKU PRODUCENTÓW RYB W WARSZAWIE

Białystok, ul. Kilińskiego № 16

TYLKO DO DNIA 10 GRUDNIA r. b., codziennie w godz. 11—1 w południe.

Sprzedaż detaliczna karpi żywych

Poczynając od piątku bieżącego tygodnia, w magazynach Oddziału Białostockiego Związku Producentów Ryb, przy ul. Podlesnej (posesja W-go Z. Malinowskiego) sprzedawane będą karpie żywe z ustępstwem 30 proc. od cen rynkowych po Mk. 6.50 za funt.

Ryby sprzedawane będą od 9 rano do 1 w południe.

O otwarciu punktów dla sprzedaży detalicznej w śródmieściu, nastąpią oddzielne zawiadomienia.

LEKARZ-DENTYSTA

P. P. Cichoński

Pałacowa 2.

Choroby zębów, dziąseł, sztuczne zęby.

Przyjmuje w godz. 10—2 i 4—7.

Przyczyny spadku waluty polskiej.

Gdyby pierwszy rząd polski był przewidującym, uznalby kwestję waluty odrazą za jedną z najważniejszych kwestji politycznych i łatwo by zapobiegł nadmiernej deprecjacji.

Niemcy wypuścili w obieg ogromną ilość marek polskich, za które powinni oni sami odpowiadać i było wielką lekkomyślnością przyjęcie odpowiedzialności za te nadwyżki niemieckie. Można było co najmniej ostępliwie marki i korony będące w obiegu w Polsce, jak to uczynili Czechi i nie dopuścić do tego, że później niestępowane korony z różnych krajów dawnej monarchji austriackiej napływały do Polski.

Jeszcze lepiej było paść w obieg nową walutę polską, opartą nie o markę, lecz o franka, bo krótki termin posiadaczom innych pieniędzy w Polsce niż zamiana rabi, marek

i koron na franki polskie po kursie jaki wówczas te pieniądze miały na giełdzie paryskiej. Frank polski mający gwarancję rządu, że kiedyś będzie równy frankowi francuskiemu nie spadłby w kursie jak marka polska, co do której nikt żadnej gwarancji nie dawał.

A rząd na tej gwarancji by nie stracił, bo stałość waluty jest ogromnym zyskiem dla kraju i dla rządu. A stałość tę można było pozyskać jedynie opierając polską walutę o walutę zwycięzców, nie pozostawiając jej w związku z walutą zwyciężonych Niemców.

Skupione korony, marki i rabi w ręku rządu polskiego stanowiłyby poważną pretensję względem państw zabornych, i miałyby daleko większą wartość, niż mogły uchować w obiegu, robiąc sobie wzajemną konkurencję.

Alc skoro na taki smiały i stanowczy krok, któryby Polskę wiązał ze zwycięzcami się nie odważono, to przynajmniej należało przez ostępliwie stwierdzić za jaką ilość banknotów w obiegu będących rząd ma odpowiadać, bo dziś nikt nie wie ile rabi i marek jest w Polsce. Tyle tylko wiemy, że jest ich za wiele.

Marka polska, choć istnieje w ilości wiadomej, nie mogła się utrzymać na wysokości marki niemieckiej, bo Niemcy, się wzięli do roboty produkcyjnej, a my się bawimy bardzo nieprodukcyjnie, pozwalając balamacić lud róż-

nym wyrotowcom, którzy zachęcają do strajków i sabotażu. Nadto rząd sam popierał lenistwo, wypłacając ogromne zapomogi tym, co pracować nie chcieli, zamiast dać im pracę; utrudniano handel i przemysł, poddając cały ruch wewnętrzny kontroli, która wymogła ogromnej ilości domozjadów urzędników, a nie dawała żadnych korzyści narodowi. Nie umiano zorganizować aprowizacji, ani też nie dano możności działania tym, co by umieli to skutecznie. Młode państwo rozechorowało się na przestrost państwowości, tłumiając inicjatywę i konkurencję obywateli.

W tych warunkach wywóz był zbyt utrudniony, a Polska nie miała czym płacić za przywóz przedmiotów niezbędnych. Nikt nie potrzebował zagranicę polskich marek, a my wiele potrzebowałismy dewiz zagranicznych. Gdy nareszcie i te zostały ogarnięte monopolem rządowym szybko dalej marka polska spadła, tak że ma wartość dziś mniej niż dwadzieścia centymów. Przyczyny spadku waluty są następujące:

1. Brak wszelkiej gwarancji za banknoty będące w obiegu, które nie tylko nie odpowiadają żadnej ilości metali szlachetnych, ale nie mają żadnego ustanowionego stosunku do walut obcych.

2. Nadmierne produkcja nowych marek polskich, i trwonienie tych marek na wybijaniu biurokracji.

Licząc ograniczenia wolności handlu i przemysłu, a co najgorsze wolności pracy. Zakaz pracy jest samobójczym szaleństwem ogarniętego przez socjalistów Sejmu.

3. Ogromne zakupy rządu polskiego zagranicę, po bardzo drogiej cenie i posyłanie licznych misji zagranicę z djetami bardzo wysokimi.

4. Ustanowienie centrali dewiz, które zmasiło kupeów i przemysłowców do pokątnego handlu dewizami.

Dewizy są zbyt nieuchwytnym towarem, aby można je poddawać kontroli. A groźba kontroli, gdy kontrola nie może być użyteczną naraża zawsze na bardzo znane nieproduktywne koszty.

Najgorszym z tych błędów jest dziwny brak odwagi i energii w rządzie i w oświeczonej części Sejmu by z całą stanowczością ostrzedz głoszących w Sejmie nieuków, że podkopują byt całego narodu prawodawstwem opartym na sofizmach i kłamstwach socjalistów, a hamującym naj-

ecniejszą wolność, jaką człowiek posiadać może, wolność pracownika według sił i rozporządzenia swymi zarobkami.

Ograniczenia godzin pracy w okolicznościach, w których zdwojona praca jest potrzebna, aby dzwignąć naród z głodu i nędzy, tłumaczy się jedynie elemntą jednych, a przewrotnością innych.

Głos stanowczy, poważny, uroczysty w Sejmie ostrzegający przed skutkami tego szaleństwa mógłby ciemność oświecić a przewrotność zawstydić. Owa przewrotność szuka osobistych korzyści kosztem ludu i całego narodu i jest na szalbie międzynarodowego żydostwa.

W. Lutostawski.

O Galicję wschodnią.

Przed kilku dniami doniósł nam telegram, że Rada Najwyższa ententy pod wpływem Anglii—opracowała statut dla Galicji wschodniej, który oddaje tę dzielnicę Polsce tylko prowizorycznie na lat 25.

Wiadomość ta — naturalnie w naszych kołach politycznych wywołała zaniepokojenie i oburzenie.

P. Paderewski oświadczył, że na taki statut Polska nigdy zgodzić się nie może.

Na posiedzeniu wybitnych postoi sejmowych odbytem pod przewodnictwem p. Marszałka, proponowano wysłać do Paryża i Londynu misję sejmową, która by przeciwdziałała takiemu rozstrzygnięciu sprawy Galicji wschodniej.

„Gwiazdka” dla żołnierzy.

J. E. ks. biskup wileński wydał następującą odczwę:

Do Wielebnego Duchowieństwa Diecezji Wileńskiej.

Niedawno powołany do życia Komitet „Gwiazdki dla żołnierza na froncie” zwrócił się do mnie z prośbą o pomoc w zebraniu pieniędzy na kupno podarunków dla żołnierzy na Gwiazdkę.

Uważając, że przedewszystkiem żołnierz na froncie zastąpił sobie na pomoc i współzaczucie społeczeństwa, gorąco polecam tę sprawę Wielebnemu Duchowieństwu i proszę o jaknajszysze sfornowanie Komite-

Na ogólne żądanie publiczności obraz ten będzie zatrzymywany jeszcze tylko dziś. Arcydyktator francuskiej wojny: Br. PATHE Paryż

ino Teatr
"MODERN"
 Początek przedstawienia
 o godz. 5-ej wiecz.

3 seria **GRABIA MONTE-CHRISTO** **3 seria**
 według nieśmiertelnego
 dzieła **Aleksandra Dumasa (ojca)**

ów parafjalnych i oznaczenie najbliższej niedzieli na zbiórke pieniężną po stosownej zachęce ludu do ofiarności na ten cel. Prócz pieniężnych, mogą być przyjmowane ofiary w naturze. Wszystkie zebrane należy kierować do Komitetu "Gwiazdki" w Wilnie (S-to Jerska 22). Bis, dat. dai cito dat.

Je automatycznie, o ile zaś kapitał jak należy przypuszczać, zostanie zebrany, wówczas odbędą się nowe wybory i tow. rozpocznie działalność normalną.

Do tego czasu działać ma prowizoryczny Zarząd. Powołani doń zostali na wczorajszym zjeździe pp. Malinowski i Boryka (z Warszawy), Jasiński (ze Lwowa), Dylewski (z Lublina); na zastępców: Kalfanke (Łódź), Hirszel (Warszawa), Prószkowski (Częstochowa), Stanisławski (Łowicz.)

Do komisji rewizyjnej: Wollet (Piotrków), Nowakowski (Tarnów), Filipowicz (Białystok), Grabowski (Kalisz) i Domański (Radom).

Na dyrektora zarządzającego powołano p. H. Wyczółkowskiego, dyrektora wydziału zaopatrywania z Warszawy.

Głosy publiczne.

(Odpowiedź p. Szamborskiemu).

Zupełnie niesłusznie autor jego napada na mnie, że powiedziałem, iż Pow. Komisja Rozdziału drzewa jest niepotrzebna. Mówili to inni, ja zaś wystąpiłem przeciw przepustkom na przewóz drzewa do Białegostoku, wydawanym przez Komisję Rozdziału drzewa uważając je za bezcelowe i prowadzące tylko do marnowania czasu, gdyż po każdej takiej przepustce wieśniak zniszczony jest isę nieraz kilka mil do gminy.

Myli się też autor twierdząc, że wystąpiłem przeciw kwitom kasowym i zaświadczeniom, wydawanym przez zarząd leśny. Takowe, bowiem, uważam za potrzebne. Mylnym jest również twierdzenie p. Szamborskiego jakoby wieśniacy, o których wyraża się z kpinami: „poczeiwe kmiotki”, odbierali za przewóz drzewa, ponieważ, skoro wieśniak otrzyma za metr drzewa pud soli, to wówczas ochotnie przywiezie każdemu metr drzewa z lasa.

Na to, naturalnie ów pan nie ma głowy. Nie widać też głowy w zbyt jasnych przesłankach co do mnie w sprawie kradzieży drzewa z lasa, na które to odpowiadam przystojniwie: „Kto sam taki, ten drągienia daje znaki”. Nie potrzebując zaś tłumaczyć się przed tym wielece mądrym i dowcipnym jegomościem: nie potrzebując tłumaczyć się przed p. Sz. mogę tylko zakomunikować Szamborskiemu, że ani Moskale

le i Niemcy, ani polscy leśnicy, poszukując skradzionego drzewa, o mnie go nie znaleźli.

W końcu zaznaczę, że po blankiety przepustek, trzeba chodzić do Komisji Rozdziału Drzewa po kilkanaście razy, gdyż nie może p. Szamborski zarządzić aby je miał w pogotwiu, co sędzą jest jego obowiązkiem.

J. Lenczewski—Samotyja

Dokarmianie dzieci.

Przed kilku dniami dowiła w Białymstoku—jak to jaż donosiliśmy—specjalna misja amerykańska, która zajmuje się opieką nad dziećmi.

Opieka ta polega na dokarmianiu dzieci—nie na ich wyżywieniu, jak u nas dotychczas—mlynie mniemano.

Amerykanie dowodzą, że rodzice, a w ich braku najbliżsi opiekunowie sami winni żywić swoje dzieci, nie czekając na dobroczynność.

Pogląd to bardzo słuszny. Pod względem moralnym miało wart jest ten człowiek, który... wyciąga rękę, który nie szuka pracy za wszelką cenę, byle tylko nie być zmuszonym do korzystania z miłosierdzia innych. Ojciec i matka powinni więc żywić swoje dzieci, aby jaż od dzieciństwa nie przyzwyczajając ich do żebrania, do życia z łaski innych.

Ale wojna narobiła wiele złego. Produkty spożywcze, z winy paskarzy wszelkiego rodzaju—podniosły się tak w cenie, że mało kto może żywić dzieci tak, jakby to było potrzebne dla ich rozwoju należytego.

Zład też Amerykanie poświęcili setki milionów, na to, aby Polsce przyjsć z pomocą i ułatwić dokarmianie dzieci ubogich. Misja amerykańska daje bezpłatnie mąkę, kakao, mleko zgęszczone, a od polaków żąda jedynie zajęcia się rozdawnictwem tych pokarmów, które dzieciwce mają dokarmiać.

Zład też powstał Centralny Komitet opieki nad dziećmi, który spełnia szlachetną misję przyczyniania się do wychowania zdrowych i dzielnych obywateli kraju.

Powstały kuchnie dla dzieci, w których dzieciwca z rąk pań opiekunek otrzymuje porcje gorące.

Niestety początkowo nie rozumiano, a nas intencji amerykań-

now. W wielu kuchniach produkty surowe rozdawano rodzicom, w przekonaniu, że oni sami ogotują kakao i dadzą je swoim dzieciom, jako dodatek do pożywienia, które kapić powinni z własnych funduszów. Okazały się przy tem nadużycia, rodzice porcje, przeznaczone dla dzieci, spożywali, lub je nawet sprzedawali psakorzom.

Z tej też przyczyny na kopierencji, odbytej w Białymstoku, członkowie misji amerykańskiej, oświadczyli wyraźnie,

że porcje do domu dawać nie wolno nikomu,

że porcje winny być spożywane na miejscu w kuchni przez same dzieci,

że winny one być wydawane bezpłatnie.

Dopiero, kiedy wytłumaczano, że komitety miejscowe muszą wydzierać lokale na kuchnie, kupować drogi opał, opłacać służbę, a same nie posiadają funduszów, gdyż szczupłe grono inteligencji białostockiej zbyt jest wyczerpane ofiarami na inne cele, że ono samo wszystkim zajmować się musi—misja amerykańska—w drodze wyjątku—zgodziła się na to, że za porcję od dzieci ma być pobierana opłata po 15 centów.

To pobieranie opłaty ma przecież także i tę dobrą stronę, że dziecko przyzwyczajają się od małości do zasady, Nie darmo! Pracuj, a będziesz miał!

Ponieważ, misja amerykańska żądała stanowczo, aby dzieciwca spożywała swoje porcje w kuchni—ks. dziekan Chalceki wyjaśniał, że u nas tysiące dzieciwce nie mogłyby skorzystać z tego dobrodziejstwa, nie mają bowiem obuwia, ani ciepłej odzieży, a niekiedy nawet, wcale przystojnej odzieży. (Słyszawszy to, członkowie misji amerykańskiej oświadczyli, że Ameryka przysła w połowie grudnia kilka tysięcy kompletów odzieży ciepłej, oraz obuwia dla dzieci, aby mogły przychodzić do swoich kuchni i dokarmiać się.

Zapowiedziawszy ten nowy dar hojny, kosztujący wiele milionów—amerykanie zażądali, aby przepisy ich były ściśle przestrzegane, aby chorego do domu dawano wówczas tylko, gdy lekarz stwierdzi chorobę dziecka i zażądali stanowczo zamknięcia kuchni, gdyby ich zarząd dopuścił się przekroczenia przepisów. Te misje powierzono p. Kuma-

O Książki dla żołnierzy.

Ciemnota, ośrodek jakiej wegetacji naród rosyjski przez tyle wieków, świeci dzieł swój tragiczny tryumf na ziemiach wielkiej Rosji w postaci czarnego bolszewizmu! Buzający się do życia państwowego naród polski ma jeszcze wiele do działania na polu oświaty.

Zapoczątkowany ruch oświatowy w szeregu wojsk polskich zatacał jaż poważne kręgi. Poważną przeszkodą na terenie Białegostoku powyższej pracy jest brak bibliotek.

Komisja Kulturalno-Oświatowa przy Dowództwie miasta apeluje gorąco do społeczeństwa z prośbą o składanie zbędnych książek do czytania w Zarządzie t. „Kolo Polek” (Warszawska 13) w każdej porze i każdego dnia.

(Podp.) Polkówni Szymanowski Prezes Komisji Kulturalno-Oświatowej.

Zjazd przedstawicieli miast.

W niedzielę w Warszawie w Mastrawie odbył się zjazd przedstawicieli miast polskich ze wszystkich dzielnic celem zorganizowania Tpw. Prowizacji miast polskich i ziem podległych.

Zjazd nie był tak liczny, jak się spodziewali organizatorzy, mimo to wobec rozpaczliwego stanu aprowizacji miast naszych, postanowiono przystąpić do zorganizowania Tow.

Sprawozdanie komisji organizacyjnej wygłosił p. Boryka, o zadaniach Tow. referował p. Wyczółkowski.

Zadeklarowano 2100 tys. mk. kapitału zakładowego, zastrzeżono przytem, że o ileby do 1-go lutego b. nie zebrano 5 milionów kapitału zakładowego i 50 milionów pożyczkowego, to Tow. się rozwiązu-

Somo-Sierra.

W dniu 30 listopada, a więc w niedzielę, ci którzy drogic są wszelkie narodoie wspomnienia i pamiątki, obchodzili 111 rocznicę niebywalej w dziejach wojen szarzy lekkiej jazdy polskiej pod Somo-Sierrą w Hiszpanji.

Na mocy, w dniu 10, maja 1808 roku pomiędzy władcim księstwem Warszawskim a Francją, w Bajonnie, miejsce obregowem w departamencie Niższych Pirenejów, zawartej konwencji, pierwsze obowiązane było dać Napoleonowi do rozporządzenia ośmio-tysięczny oddział wojska.

Oddział ten brał tedy, bo wziąć musiał udział w wojnie... o tron hiszpański, na którym Napoleon postanowił osadzić brata swego, króla Neapolitańskiego, Józefa.

W niespełna dwa tygodnie wojska francuskie opanowały całą północną Hiszpanję, pod koniec zaś listopada 1808 roku Napoleon wyruszył na Madryt. Gdy wszakże ten wielki zdobywca, w drodze do stolicy kraju, znalazł się o pokrytych śniegiem gór Guadarrame i zgłizył się 30 listopada do skalistych wąwozów Somo-Sierry, zastał drogę zamkniętą. W przeciwieństwie bowiem do wielu innych narodów, z którymi Napoleonowi przychodziło się dotąd potykać, Hiszpanję, nie tracąc nadziei na zwycięstwo, postanowili waleczyć do ostatniej kropli.

Jakoż 12 tysięcy dzielnych Hiszpanów obsadziło wywozy i tak umiejscowiło przedstawiało baterje swe i silne oddziały piechoty, iż, zdobyć pozycji tej wprost okazało się jak się zdawało, nie możliwem. Oddział za oddziałem wracał rozbity, pułk

piechoty za pułkiem nie wytrzymał morderczego ognia ukrytych za każdym załamem skały hiszpańskich baterji, i wracał zdziśiatkowany.

W genialnym umyśle Napoleona błysła wtedy szalona myśl zdobycia tych baterji górskich przy pomocy szturmaj konnicy. A że najświetniejszą jazdą jaką Napoleon posiadał, stanowił składający się z kwiatu młodzieży szlacheckiej, szwadron lekkiej jazdy polskiej Krasieńskiego, Jemu też misja ta powierzona została.

Komendę nad szwadronem objął, były podkomendant gwardji honorowej, szef szwadronu pułku szwoleżerów, znany bohater z pod Nasielska i Pułtaska,—Jan Kozielski. Za chwilę 125 śmiałych i odważnych jeźdźców ruszyło z kopyta. Za drugą zaś chwilę pozostało na koniach jaż tylko 37. Padł też raniiony ciężko i sam Kozielski.

Miejscę jego zajął wszakże porucznik Dzierżanowski a nie oplotło i kilka minut, jak nie bacząc na morderczy ogień działowy i karabinowy, baterje były zdobyte.

Przerazeni tem Hiszpanie, na co najwidoczniej musiał rozliczyć głęboki znawca duszy ludzkiej Napoleon, aczkolwiek za pomocą jednej chociażby tylko salwy karabinowej mogli byli znieść wszystkich, bohaterkich zdobywców baterji, do tego stopnia stracili głowy iż nie usiłując jaż bronić weale, w rzeczy samej zgola niezdobytych, wąwozów, cołnęli się, otwierając tem Napoleonowi drogę do Madryta.

W bitwie pod Somo-Sierrą kawalerja polska dała dowód tak bezprzykładnej odwagi, takiego szalonego męstwa, takiego lekceważenia śmierci, iż, zadziwiając świat cały, inię swe jednocześnie złotemi zapisała w dziejach zwycięstwami.
 P. Gładki.

nowości z Ameryki, przez amerykańskie biuro informacji rewolucyjnej w Łachalech tak w miedzi jak i po walach i nieopisane kompletnie kuchen, w którejby dopuszczono się wykroczeń przeciw przepisom.

Zwrócono przytem uwagę, że gdyby p. K. zamknęła kuchnię żydowską—zrobiono by z tego alarm w piśmie żydowskich w Anglii i Ameryce, zaczęto by pisać o pogromach...

Ta uwaga nie zachwiała przekonaniem, że kuchnia, w której przepisy nie są przestrzegane, winna być zamknięta, że amerykańskie produkty dla niej nie dadzą.

Dodamy, że biuro komiteta opieki nad dziećmi w Białymstoku znajduje się przy ulicy Patacowej Nr. 6, że kierownictwo tą sprawą powierzono p. Smolńskiemu, który z zapalem przystąpił do pracy pomiędzy innymi nad sprawą dokarmiania dzieci. B. F.

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 3. 12. r.b.

Front Litewsko-Białoruski.

Ataki nieprzyjaciela na nasze pozycje pod Dźwińskiem odparto.

W okolicy Kamienka i Leppla drobne utarczki patroli wywiadowczych.

Na odcinku Polesia bolszewicy uderzyli na Petryków i Nowosiółki. Po dłuższej walce atak odparto z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

Zdrowie Wilsona.

BERLIN 3-12 (PAT).

Z Waszyngtonu donoszą: Krążą niepokojące pogłoski o stanie zdrowia Wilsona. Kilka ważnych dokumentów musiał on podpisać lewą ręką. Lekarze mówią, że rekonwalescencja Wilsona postępuje, ale niktogo do niego nie dopuszczają.

Uwolnienie okrętów.

BERLIN 3-12 (PAT).

Z Rewla donoszą: Uwolniono stojące w porcie tutejszym okręty niemieckie, zatrzymane z powodu blokady.

Anglia i bolszewicy.

PARYŻ 3-12 (PAT).

Z Kopenhagi donoszą: Układy prowadzone przez delegata angielskiego z Litwinowem z Rosji sowieckiej w sprawie wymiany jeńców natrafiają na trudności, ponieważ Litwinow żąda zniesienia blokady Rosji sowieckiej. Anglia zapyta innych sprzymierzeńców, zanim rozpocznie z Rosją bolszewicką układy co do warunków pokoju.

Entente a Polska.

LYON 3-12 (PAT).

Rada Najwyższa ententy obradowała nad metodami, jak pozwolić Polsce na administrowanie na terenach, zajętych przez wojska polskie na zachód od linii poprzeczno oznaczonej. Obradowano także nad podziałem okrętów wojennych niemieckich.

Jący niemieccy.

LYON 3-12 (PAT).

W odpowiedzi na notę Lerchnera co do uwolnienia jeń-

ców wojennych niemieckich Clemenceau oświadczył, że uwolnienie jeńców wstrzymam, ponieważ Niemcy nie dotrzymywały klauzuli rozejmu.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dzisiaj: Barbary.
Jutro: Sabby.

Budżet miasta.

(k) Z powodu wyjazdu prezydenta miasta p. B. Szymańskiego do Warszawy oraz niemożności technicznej rozesłania odpisów budżeta wszystkim rodnym w terminie oznaczonym t. j. na trzy dni przed posiedzeniem Rady Miejskiej, budżet miasta na listopad i grudzień r. b., rozpatrzony ponownie przez Magistrat, będzie przedłożony Radzie Miejskiej do rozpatrzenia w przyszłym tygodniu.

Rado Miejska.

(m) Bilety wejścia na jutrzejšie posiedzenie Rady miejskiej można otrzymać w magistracie dzisiaj od godz. 12 do 1 w południe.

Nowy urząd.

W Białymstoku rozpocznie w tych dniach czynności inspekcja pracy ministerjam pracy i opieki społecznej. Na czele inspekcji stoi inż. Batwłłowicz, znany już u nas zaszczytnie ze swojej działalności.

Podziękowanie.

Od p. przelozonej gimnazjum żeńskiego otrzymaliśmy z prośbą o ogłoszenie, podziękowanie następujące:

„Sktadam najserdeczniejsz podziękowanie sz. p. Dąbrowa Janiszewskiemu za ofiarowanie drzewa dla gimnazjum żeńskiego.

Szczerze i głęboko jestem wzruszona okazaną dla uczącej się młodzieży pomocą, która wymownie świadczy o wysokim poczuciu obywatelskości społecznych, hojnego ofiarodawcy.

Przelozona gimnazjum państwowego.

Zofja Kosowska.

Życie szkolne.

(k) W państwowem gimnazjum męskiem odbyły się już konferencje klasowe i konferencja ogólna; w gimnazjum żeńskiem konferencja ogólna odbędzie się dziś. Rodzice i opiekunowie mogą dowiadywać się o postępach i zachowaniu się swoich dzieci u odnośnych wychowawców (czyń) klasowych, którzy wyznaczili w tym celu godziny przyjęć.

Do końca roku szkolnego pozostaje jeszcze 4 okresy. Kto w ostatnim okresie z jednego chociażby przedmiotu otrzyma ocenę niedostateczną zostanie wykluczony z drugiej w tejże klasie.

Na mocy okólnika Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego od opłaty za naukę mogą być zwolnieni tylko ci uczniowie, którzy zachowują się nienaganie oraz wykazują dostateczne postępy ze wszystkich przedmiotów.

Uczniowie drapieżni nie mogą być zwolnieni od opłaty za naukę.

Podanie o zwolnienie od opłaty czesnego wraz z poświadczeniem władz policyjnych lub gminnych o stanie niezamożności petenta rozpatruje Rada Pedagogiczna; decyzje zaś jej zatwierdza Ministerstwo W. R. i O. P.

Los maturzystek.

(k) Pierwsze maturzystki polskiego gimnazjum realnego w Białymstoku rozpięchły się po Polsce. Dwie—pp. Kądówna Jadwiga i Wroczyńska Teofila—studują medycynę na uniwersytecie warszawskim; dwie—pp. Kościńska Halina i Chmielew-

sko Wanda wstąpiły na wzięcie prawdy tegoż uniwersytetu; jedno zaś p. Biełska Marja studując filozofję we Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie. Dwie pozostały w Białymstoku z powodu braku środków na wyjazd do stolicy i dalsze kształcenie, jednak i te mają nadzieję w roku przyszłym udać się na wyższe studje.

Pieniądze z Ameryki.

(m) Pochodzący z Białegostoku Abram Rechbaum, przybył do naszego miasta po 35 latach pobytu w Ameryce. Przywiózł on pieniądze i listy dla żydów tutejszych.

Odczyt pośta.

(m) Zapowiadają tutaj odczyt pośta d-ra Schiffera.

Związek metalowców.

(m) Tutejszy międzynarodowy związek metalowców połączył się ze związkiem metalowców w Polsce, jako oddział jego 46.

Nieszczęśliwy skok.

(k) (lezeń kl. VII państwowego gimnazjum w Białymstoku D. Piskankas powracając ze wsi, na stacji kolejowej w Knyszynie usiłował wskoczyć do pociągu, znajdującego się w biegu. Poślizgnąwszy się P. upadł i trafił nogą pod koła pociągu, w skutek czego noga została złamana. Nieszczęśliwego młodzieńca odwieziono do Białegostoku i umieszczono w szpitalu żydowskim.

Tłok w pociągu.

(m) Opowiadają nam, że w pociągu, który wczoraj popołudniu przybył z Warszawy, z powodu tłoku uduszono dziecko w powijakach.

Zamach samobójczy.

(m) W jednym z domów przy ul. Sienkiewicza 18-letnia Chana Ł. usiłowała otrąć się sablmatem. Ponieważ był to „erzatz” — uratowano ją.

Kino-Teatr „Apollo”.

Goniący zawsze nie tyle za sensacyjnością lub egzotyecznością demonstrawanych przez siebie obrazów, ile szukający w nich strony uczuciowej, estetyki i piękna, — z dniem wczorajszym demonstrawac zaczęli, ogromnym wszędzie ciesząc się powodzeniem, słynny 8 aktowy dramat „Tancerz”.

Jest to przeróbka znanej powieści Hollaendra, w bohaterze której Andrzejka, jak słusznie głosi motto tego pięknego obrazu „nie jeden mężczyzna dostrzeże siebie — gdyż niema pod słońcem kobiety, która by w życiu nie miała swego — „tancerza”.

OFIARY.

Na ciepłą odzież dla białostockiego pułku strzelców.

Ze wsi Zimnoch—Świecki.
Marcin Zimnoch 20 mk., Czesław 20, Józef 5, Wiktorja 10, Joachim 50, Antoni 20, Bronisława 10, Aleksander 10, Ignacy 10, Paweł 20, Antoni 15, Tytus 15, Władysław 2, Klara 5, Julian 20, Bolesław 20, Gabryel 10, Kazimiera 5, Felcja 5, Małgorzata 5, Franciszek Czaczkowski 20, Alojzy Zimnoch 20, Fajbel Lopata 20, Kazimierz Zimnoch 10, Karolina 5, Wincenty 100, Antoni Drozdowski 20, Mieczysław 7 m., Jakób Wojcylta 20, Antonina 20, Józef Drozdowski 20 mk. Razem 539 mk.

Ze wsi Chodory:
Wojciech Drozdowski 9 m., Adamowa Krynicka 2, Michał Czaczkowski 2, Julja Drozdowska 5, Józefa Chodorowska 2 mk., Emilia 5, Apolonja Drozdowska 3, Wincenty Chodorowski 5, Adam Zimnoch 5, Wojciech Chodorowski 5, Teofil 5, Józef 10 m., Paweł 3, Pietrunela Borowska 1 m., Józef Czaczkowski 3, Franciszek 3, Bolesław Borowski 2, Jan 5, Bolesław 5, Walerja Krasowska 2, Władysław Drozdowski 4, Jan Szerenos 2, Wiktor Zimnoch 2, Kacper Drozdowski 1, Bronisław Chodorowski 4 m., Michał Drozdowski 1, Antoni 5, Antoni Borowski 2, Michał Krynicki 15, Mieczysław Zimnoch 2, Józef Sredzeński 4, Mateusz Drozdowski 5, Razem 129 mk.

Folwark Dolki:
Antoni Olkoski 10 mk., Aleksander Szelast 10, Weronika Borowska 6, Razem 26 m., Wójt gminy Zawyki 100 m. Ogółem mk. 794.

I Władym.

Z kół robotniczych w Wasilkowie otrzymujemy list następujący.

„Nie dobrze się u nas dzieje. Z powodu drożyzny robotnicy fabryczni zażądali podwyżki.

W fabryce Łackiego dano 10 m. i robotnicy podziłi się na tę podwyżkę i pracowali.

Robotnicy w fabryce Porockiego zażądali 36 m. i wpadli do fabryki Łackiego, z żądaniem, aby jej robotnicy zaprzestali pracy i żądali 36 m. Ale robotnicy Łackiego słuchac o tem nie chcieli.

Doszło do kłótni. Dwaj robotnicy z fabryki Porockiego, którzy przewodzili innym, ostatecznie przemocą usunęli z fabryki dwóch starych robotników, którzy pracą w fabryce zarabiali na chleb codzienny. Miejsca ich zajęli ludzie, posiadające własne domy i ogrody.

Wywołało to, naturalnie, niesmak w naszych kołach — bo chyba „partyni” nie powinni krzywdzić robotników zawodowych.

Przekupny oficer.

W Łodzi ujawniono szereg nadużyć. Jakich dopuścił się porucznik Wład. Wasowicz, b. przewodniczący komisji pporowej.

Komisja śledcza, przybyła z Warszawy stwierdziła nadużycia.

Dochodzenie ustaliło fakt, iż por. Wasowicz pobierał łapówkipo kilka i kilkanaście tysięcy m rek. Poprosił, pragnący uwolnić się od wojska wręczali Wasowiczowi pieniądze za pośrednictwem osób, cieszących się zupełnem zaufaniem Wasowicza.

Sledztwo wykazało, iż między innymi: Szmol Freund dał 10 tysięcy, a Berg Freund 9 i pół tysieca marek, aby uwolnić się od służby wojskowej. Akwizycję Łódzkiego nadrobina Trejstman dał 7000 marek. Zarówno, wymienieni, jak i inne osoby, którym dowiedziano, iż dali łapówkę, zostali aresztowani.

Do sledztwa pociągnięto kilkunastu osób.

W aferze por. Wasowicza zamieszanych jest kilka urzędników i osób prywatnych.

Porucznik Wasowicz umieszczony został w więzieniu śledczym i znajduje się pod ścisłym dozorem.

Rozgrabienie zabytków polskich w Moskwie.

Bolszewicy rozgrabili zabytki polskie w Moskwie.

Zabytki te były przechowywane w podziemiach świeżo wybudowanego kościoła na Gruzinach. Władze bolszewieckie z początku teoretycznie opiekowały się temi zabytkami jako własnością ludu polskiego.

Gdy jednak zabrakło przedmiotów, godnych przywłaszczenia, kierownicy bolszewicy postanowili obłowić się i „własnością ludu polskiego”.

W tym celu pod eskortą zbrojną przybyli do kościoła na Gruzinach, zażądali otwarcia podziemi, poczem porzobili paki, z których zabrali wszystko, co wydało im się cenniejszym.

Zboże z Wielkopolski.

Od d. 22 zm. do 1 bm. przez Skalmierzycze przeszło 607 wagonów zboża z Wielkopolski, które rozdzielono jak następuje: Warszawy 137; kolejarzy 114; Sosnowca 46; Łodzi 34; Krakowa 25; (głównie dla salin i nafiarni); Lwowa 14; pów. podgórskich Galicji 4; Częstochowy 8.

A dla Białegostoku nie dano nic, chociaż w naszym mieście, ceny żywności są większe, aniżeli gdziekolwiek w byłej Kongresówce.

Ujęcie komunistów.

Przy al. Młynarskiej w Warszawie żandarmerja zaskoczyła znaczną ilość komunistów. Był to przeważnie ludźle inteligentni, jak przypuszczają prowodyrowali. Wszystkich aresztowano. Znajdiono przy nich ważne dokumenty. W Mińsku przy sklepie żydowskim żandarmerja ujęła bandę bolszewików. Aresztowani mieli zaszyte w ubraniach dokumenty, stwierdzające jak pisał „Gaz. Por.”— że tajemniczy sklepik był pośrednikiem pomiędzy warszawskimi przywódcami P. P. S. a bolszewikami w Moskwie.

Gielda.

WARSZAWA 3-XII (Tel. własny).
Na giełdzie płacono dzisiaj za ruble carskie (500 rubli) 132.00
136.50 (100) —
Za ruble damskie (1000 rubli) 50.75, 48.50; drobne—
Za korony austriackie 64.45 m. 63.45.

Od administracji.

Szanownym prenumeratorom przypominamy, że czas już wnosić prenumeratę za grudzień i kwartał I. 1920.

D-r LEWENSTEJN z WARSZAWY!

choroby wewnętrzne
przyjm. 6—8 popoł.
ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) № 38.

DOKTOR MEDYCYNY

Jakób Gawze

choroby gardła, uchu i nosa
przyjmuje od g. 10—1 p. poł. od 4—7.
ul. Sienkiewicza Nr. 12 w podwórzu.

D-r A. HIGIER z WARSZAWY.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
od 1—3 i 5—8.

Ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) 28 a.

D-r I. NEUMARK z Piotrogradu

b. ordynator Piotrogradzkiego Aleksiejewskiego szpitalu wenerycznego.
Specjalny gabinet: choroby weneryczne, i skórnych (606—914)
Przyjmuje od g. 3—8
ul. Kilińskiego № 11.

WAKUJĄCE POSADY.

Wobec rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o przeniesieniu siedziby mojej z Siedlec do Białostoku. wakuja od Nowego Roku następujące posady:

- 1) Kancelistów, ewentualnie kancelistek i maszynistki (maszyna Underwood) XI, X lub IX klasy etatu plac.
 - 2) Sekretarza IX lub VIII klasy etatu plac.
 - 3) podinspektora VIII, VII lub VI klasy etatu plac.
- Klasa zależy od kwalifikacji.

Od sekretarza wymagana jest łatwość stylistycznego wypisania się; najbardziej pożądanym byłby kandydat z technicznym wykształceniem lub —praktycznie obeznany z instalacjami fabrycznymi. Sekretarz może awansować na podinspektora.

Od podinspektora wymagane jest średnie lub wyższe wykształcenie techniczne. Podania, wraz z życiorysami i odpisami świadectw należy składać do mnie pod adresem: Siedlec, ul. 3 Maja 12.

Białystok, dnia 3 grudnia 1919 r. № 2917.

Okręgowy Inspektor Pracy VII Okręgu
Inżynier BUTWIŁOWICZ.

MESOLAMENT-SPIESS

Bóle reumatyczne, neuralgiczne, reumatyzm stawowy
ustępują pod wpływem preparatów salicylowych, które posiadają specyficzny wpływ na stawy i mięśnie, zwłaszcza dotknięte zapaleniem. Je nak stosowane do wewnątrz preparaty salicylowe w większych ilościach wywierają często złąbny wpływ na łożyska (podrażnienie), serce (obniżenie ciśnienia krwi) i nawet nerki (białkomocz; zapalenie nerek).

Stosując zewnętrznie sposobem wcierania w skórę odpowiednio przyrządzony preparat MESOLAMENT-SPIESS osiąga się usuwanie bólów, bez niepożądanych wpływów ubocznych.

MESOLAMENT-SPIESS, jako zewnętrzny preparat salicylowy przyrządzony na lanolinie, tłuszczu najłatwiej i najszybciej wchłaniającym się i udelikatniającym skórę i nie posiadającym przykrego zapachu, daje się łatwo stosować z nader dodatnimi wynikami.

MESOLAMENT-SPIESS posiada dodatk mentolu, który potęguje działanie znajdującego się w preparacie mezoetanu; ułatwia wchłanianie się, usuwa objawy zapalenia i znieczula ból wcześniej, niż znacznie się zbawienne działanie mezoetanu.

Kilkakrotnie: a) nieraz i jednokrotnie wcieranie preparatu MESOLAMENT-SPIESS usuwa uporczywe, ostre bóle reumatyczne i neuralgiczne mięśni, stawów i kości.

Żądać wszędzie w rurkach metalowych pojemności około 40 gramów.

Sposób użycia znajduje się przy każdym oryginalnym opakowaniu.

Ministerstwo Robót Publicznych

podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że nabywa poręby leśne dla celów odbudowy kraju przez Urząd swój Warszawa, Dział Eksploatacji Lasów, Nalewki 2-a, VI p. Osoby, życzące sobie sprzedać poręby, winny mieć następujące dokumenty:

- 1) Plan sprzedażnej przestrzeni leśnej.
- 2) Pozwolenie Ochrony Lasów na wyrąb.
- 3) Wykaz hipoteczny majątkowy.
- 4) W razie działania przez osobę drugą, pełnomocność rejentalną.

Wszelkich wskazówek udziela P.K.R.D. w Białymstoku ul. Kilińskiego № 13.

Technik Komunikacji

były słuchacz pol. lwowskiej posiadający kilkuletnią praktykę, wykonywujący wszelkie roboty w zakresie budowy i projektowaniu linii komunikacyjnych wchodzących,

poszukuje posady.

Zgłoszenia nadsyłać do administracji „Dziennika” Pod K. Z.

Z kapitałem do 30,000 mk.

Z powodu wyjazdu właściciela jest do sprzedania dobrze urządzony hotel, znajdujący się wśród miast / dobra klientura. Dowiadywać się można codziennie od godz. 10-3 pp. na ulicy Polnej № 3, m. 3.

Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców „Łączność”

niniejszym ogłasza, iż otrzymała duży transport **stomatyny i wędlin**. Słonina i sadło po 12 m. za funt. Szyńska merynowana i boczek wędzony po 12 m. za funt. P.S. Do 8 grudnia r. b. nowi członkowie do kooperatywy przyjmowani nie będą.

WIERTARNIE

TOKARNIE

HEBLARKI

FREZARKI

SZEPINGI

KUŹNIE

IMADŁA

KOWADŁA

KOLA TRANSM.

„Technopol”

WARSZAWA.

Al. Jerozolimskie 49. Tel. 216-51.

ZWIĄZEK PRODUCENTÓW RYB W WARSZAWIE.

Oddział w Białymstoku.

Wydział sprzedaży: ul. Kilińskiego № 16. Magazyny: ul. Podlesna róg Przemysłowej. ma zaszczyt podać do wiadomości, że z dniem 1 grudnia 1919 r. rozpoczął swoją działalność handlową w Białymstoku

Ogólnokrajowy Związek Producentów Ryb zrzeszył w roku bieżącym około 100 gospodarstw rybnych, rozsiarych po całej Polsce z ogólną roczną produkcją około 2 milionów funtów karpia.

Związek Producentów Ryb w Warszawie posiada własne oddziały w Łodzi, Lublinie, Radomiu i Białymstoku.

Do Związku Producentów Ryb należąć może i powinno każde gospodarstwo rybne w imię swego własnego dobrze zrozumianego interesu. Szczegółowymi warunkami oraz informacjami co do przystąpienia do Związku służymy na każde żądanie.

Związek Producentów Ryb przyjmuje od gospodarstw rybnych nienależących do Związku wszelkie ilości ryb do sprzedaży komisowej, po cenach rynkowych, z potrąceniem jedynie pewnego procentu na koszty administracji.

Związek Producentów Ryb zabiera ryby loco brzeg stawu, jeziora lub rzeki i transportuje ryby we własnych naczylniach przewożonych pod opieką wykwalifikowanych przewodników do większych centrów handlowych.

Związek Producentów Ryb zbywa swój towar we własnych punktach sprzedażnych we wszystkich większych miastach Polski.

Związek Producentów Ryb jest jedynym odpowiednim pośrednikiem pomiędzy producentem a konsumentem.

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono na dworcu kolejowym paszport rzyjski Jozefa Korolczuka i zony jego, legitymację kolejową i dwa kwitarsze związku kolejowego.
Posady biurowej poszukuję.—Posiadam język polski, rosyjski i niemiecki. Paragletnia praktyka biurowa. Oferty pod „W. G.” w administracji „Dziennika”.
Zgubiono paszport, wydany przez władze okupacyjne na imię Moisteja Koczalskiego.
Nowootworzona chrześcijańska pracownia ubrań męskich, cywilnych i wojskowych. J. Brzozowski z Poznania, ul. Sienkiewicza № 77. przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki i reparacje po cenach b. umiarkowanych
Zgubiono paszport, wydany przez władze okupacyjne na imię Teofil Moniaka.
Zgubiono paszport Zofii Lubczyńskiej, wydany przez władze polskie. Kilińskiego 1.

Sprzedaz trunków monopolowych

WYROBÓW WÓDCZANYCH

— różnych win i koniaków —

WOLF GRUDSKI

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza Nr. 28a.

PLYTY USZCZELNIAJĄCE

AZBEST.

PAKUNKI I ARMATURY

ZARAZ ZE SKŁADU

„Technopol”

Warszawa, Al. Jerozolimskie 49; Tel. 216-51.

ŚWIERZBE

usuwa w ciągu 3 dni mydlana

„MASO P-ra HEBDA”

uznana przez powagi lekarskie.

Latwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami białizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą.

Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „MASO P-ra HEBDA” z świerzbowcem na etykiecie. Stoiki na 1—3—12 osób.

T-wa E. HEBDA i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcha „EKWOL-HEBDA”

OGŁOSZENIE.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku

ogłasza, że na 31 Marca 1920 r. wyznaczony został termin regulacji pierwotkowej hipoteki dla nieruchomości.

1) Ziemskiej o przestrzeni 10 dzies. 1800 sąż. kw., położonej na wsi Białosuknie pow. Białostockiego nabytej przez Józefa Gromka, od Ignacego Wilamowskiego.

2) Ziemskiej o przestrzeni 80 dzies., nabytej przez Hermann Juzuczaka i Emiljana Kozakiewicza, w równych częściach, od Barbary Pachalskiej z jej majątku Niewodnica Nargilewsko, powiatu Białostockiego.

3) W Białymstoku przy ulicy Kilińskiego Nr. 13a (dawniej Niemiecka Nr. 435a ostatnio Nr. 697) o przestrzeni 337 sąż. kw., nabytej przez Calkę, od Calka, i Małkę Litwinów, od Gustawa Adolfa Szerszmięta.

4) W Białymstoku przy ul. Staro-Bojarskiej Nr. 3 (dawniej Nr. 397) o przestrzeni: w długość od strony posesji Ludewika i Aleksandra: 19 sąż., od strony Józefowicza 17,69 sąż. i w szerokości od fronta ul. ul. Staro-Bojarskiej 9,95 sąż. i na tyłach przy posesji Grodzkiego 8,98 sąż., nabytej przez Wincentego Hermanowskiego od Salomei Panasiewicz.

5) W Białymstoku przy ul. Lipowej Nr. 40 o przestrzeni 297,38 sąż. kw., należącej do Hersza Pressa.

6) W Białymstoku przy ul. Kupieckiej Nr. 50 (dawniej Nr. 1114) o przestrzeni w długość przy ul. Kupieckiej—67 arsz., z przeciwległej strony 65 1/2 arsz., w szerokość 50 arsz., nabytej przez Zelmara Ralowieckiego od Ajzyka i Merym—Lej Darmanow.

Na wymieniony termin wzywa się do kancelarii tegoż wydziału Hipotecznego wszystkich, którzy chcą zgłosić swe prawa do pomienionych nieruchomości pod groźbą skutków, przewidzianych w 154 nast. art. Ustawy Hipot. z r. 1818.

Białystok 2 grudnia 1919 r.

M. Mielkiewicz pisarz hipoteczny.